

# SPRAWA

DWUTYGODNIK POLSKIEGO INSTYTUTU: "MIECZ DUCHA"

ADRES REDAKCJI: 27 GROSVENOR STREET, LONDON, W.1

Telefon: MAY 2928

Rok II No. 14

NIEDZIELA 18 LIPCA 1943

Cena gd.

J. E. Ks. DAVID MATHEW,  
Biskup Sufragan Westminsteru

## MIEDZY NAMI JEST JEDNOŚĆ CAŁKOWITA

(PRZEMÓWIENIE WYGŁOSZONE NA POLSKIM ZJEZDZIE KATOLICKIM W LONDYNIE)

UWAŻAM ZA WIELKI PRZYWILEJ dla katolików angielskich, iż dane nam jest współdziałać z narodem polskim, od lat tysiąc przenikniętym tak głęboko duchem katolickiej wiary. Polska, zaiste, stanowi bastion świata łacińskiego na wschodzie. My, w Anglii, poznaliśmy dziś z własnego doświadczenia ów niezłomny i niezłomny żywotność polskiego narodu, o którym czytaliśmy tak często. Jako katolicy, poznaliśmy wasze nabożeństwo do wielkich świętych polskimi: do świętego Stanisława, świętego Kazimierza, — może bardziej od innych poruszających wyobraźnię, jako że był ostatnim w długim szeregu królewskich świętych średniowiecza, żyjąc w owym stuleciu rozkwitu łacińskiej kultury, kiedy formy jej, ukształtowane w wiekach średnich, zaczynały ustępować już pod tchnieniem Renesansu, — ale boudaj ze najgoręcej do świętego Stanisława Kostki. Święty Stanisław Kostka — to postać znana i bliska każdemu katolickiemu dziecku. Jest on przedmiotem czci w katolickich szkołach Anglii, tak samo jak w szkołach w Polsce. Pamiętaj, iż w młodości mej, gdy byłem na studiach w Rzymie, często chadzałem do małego, osmioletniego kościółka barokowego San Andrea sui Quirinale, gdzie, w pięknej trumnie — relikwiarzu ze srebra i lapis lazuli spoczywało w tym czasie ciało św. Stanisława Kostki. Nie zdawałem sobie jeszcze sprawy wówczas w jak wielkiej mierze także i moje własne życie będzie ukladac się pod znakiem nadziei na zmartywychwstanie narodu polskiego. Towarzystwo Jezusowe, które tak wielką odegrało rolę w angielskim życiu katolickim w okresie po Reformacji, nie mniej doniosłe miejsce zajmuje również w katolickiej tradycji Polski, która zawdzięcza mu nie samego tylko św. Stanisława Kostkę, lecz i drugiego wielkiego swego Patrona — świętego Andrzeja Bobolę.

Jesli zaś, jako katolicy, czujemy się w szczególny sposób związani duchowo ze świętymi polskimi, mamy też z drugiej strony, jako dziedzice wspólnej kultury europejskiej, głęboką cześć dla wielkiej tradycji polskiej na polu cywilizacyjnym i wojskowym. Nie zapominamy, że to przecież król Jan Sobieski ocalił niegdyś Europę pod murami Wiednia. Pamiętamy o walkach Kościuszki i tych Polaków, co przelewali krew za swoją ojczyznę w okresie wojen napoleońskich. Wracamy myślą ku wielkiej kulturalnej tradycji Polski, ku jej uniwersytetom, jej dorobkowi w dziedzinie nauk ścisłych i humanistycznych. Wspominamy wspaniały okres dynastii Jagiellońskiej. Jednak nie sama tylko cześć dla świętych i szacunek dla kultury polskiej każą nam zwrócić się w chwili tej myślą ku Polsce ale i obowiązek naprawienia straszliwych krzywd, których naród polski padł ofiarą.

Byłem wychowywany przez ojca mego, który miał nader silne poczucie tradycji europejskiej oraz ciągłości dziejów. Od dzieciństwa uczono mnie — i nie zapomniałem tego nigdy — że wielką zbrodnią wieku XVIII były rozbiory Polski. My, katolicy angielscy, jesteśmy głęboko zainteresowani w zachowaniu tej starej katolickiej kultury, oraz jej rdzenia najistotniejszego jakim jest katolicki lud wiejski, z jego stylem życia i obyczajem, które nigdzie w pełnijszej nie wyraziły się postaci, niż na równinach rozległych rolniczej Polski. To właśnie przemawia dzisiaj do nas najsilniej: proste życie chrześcijańskie na wsi i w mieście, mające u podstaw swych przez pokolenia długie wypracowaną, chrześcijańską cywilizację, udostojnione poświęceniem i ofiarą.

Naprzeciw tego życia chrześcijańskiego, tak szlachetnego, ofiarnego, zrosłego z ziemią, widzimy biurokrację imperialistyczną dworów: petersburskiego i berlińskiego. Od młodych lat nauczyłem się przeklinać pamięć Fryderyka II i Katarzyny. A mają oni również i dziś swych następców. Rozbój, który dla Polski oznacza zniszczenie, jest ich podstawową zbrodnią, zaś odbudowa Polski, w jej całości w niczem nie uszczupionej, jest warunkiem najistotniejszym utrzymania na przyszłość tego życia chrześcijańskiego ludów

Europy, które przetrwało w przeciągu tylu wieków. Wolność Polski, jej wielkość i niezależność, są dziś, — jak były w XVIII stuleciu i zawsze będą — niezbędne dla pomyślności Europy Chrześcijańskiej. Już za mojego życia naród angielski toczy drugą z kolei wojnę z Niemcami, a w obu wojnach tych katolicy angielscy stoją, jak jeden mąż, zespoleni z resztą swoich rodaków. W obu wojnach tych był naszej własnej ojczyzny, Anglii, bezpośrednio został zagrożony. Pierwsza wojna niemiecka, jako następstwo najpomyślniejsze, miała wskreszenie niezależności Polski, po tak

długim okresie ucisku. Druga wojna niemiecka wiąże się z Polską w sposób jeszcze bardziej bezpośredni, skoro napad na Polskę stanowił powód, dla którego wyciągnęliśmy miecz z pochwy. Mamy w stosunku do Polski dług bardziej bezpośredni, i wyraźniejszy, niż w stosunku do jakichkolwiek innych aliantów. gdyż tylko polscy lotnicy, jedyni wśród Zjednoczonych Narodów, bronili Anglii dzień po dniu, w bitwie o Wielką Brytanię, i w czasie owych nalotów na Londyn, których doświadczyliśmy razem.

My, katolicy angielscy, najgłębiej i najbardziej bezpośrednio czujemy się zes-

poleni z Polską w jej tak ciężkich, długotrwałych cierpieniach. Ciężko krzyża nie tylko na życie jednostek pada, lecz i narodów i społeczności chrześcijańskich.

Jest najzupełniej naturalne, że wśród straszliwych trudności dzisiejszych Polacy w Anglii muszą często być głęboko rozgoryczeni gdy znaczna część rodaków naszych tak nie wiele okazuje zrozumienia, jeżeli chodzi o sprawę polską i jej istotę. Sądzę jednakże, iż nie powiem za wiele, jeżeli stwierdzę, że my, katolicy angielscy, w stopniu wyższym o wiele, niż reszta naszych rodaków, mamy nie tylko podziw i szacunek dla Polaków, lecz

również w całej pełni popieramy i podziwiamy ich stanowisko i ich poglądy. Wasza nadzieja jest naszą nadzieją, wasza nieustępliwość — naszą nieustępliwością. Między nami jest jedność całkowita.

Głównym zadaniem na tej nuncie. Zagadnieniem kluczowym dla przyszłości Europy jest odbudowa Polski chrześcijańskiej — całej i niepodzielnej. Jeżeli więc przy zawieraniu pokoju odbudowa taka nie miałaby mieć miejsca, rezultat walk obecnych, w których i Polacy i Anglicy, tak olbrzymie ponoszą dzisiaj ofiary, nie okazałyby się niczem więcej, jak tylko prochem i popiołem.

J. A. Ż.

## PRZEBIEG ZJAZDU



Przewodniczący Zjazdu, prof. Adam Żółtowski w otoczeniu prezydium. Przemawia J.E. Biskup Radomski. W rogu w góry J.E. Biskup Myers, Wikariusz Kapitulny otwiera Zjazd.

"Proszę przekazać Polakom Instytutowi wyrazy serdecznej wdzięczności Ojca Świętego za przesłane wyrazy czci, posłuszeństwa i oddania. Proszę przekazać Kongresowi i jego uczestnikom specjalne błogosławieństwo apostołskie na znak trwałej ojcowskiej troski i jako zadatek obfitych pociech łaski Bożej.

KARDYNAŁ MAGLIONE.

"Polskiemu Zjazdowi Katolickiemu, obradującemu w Londynie przesyłam serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnych wyników pracy.

Idea Zjazdu, wyrażająca się w dążeniu do przywrócenia ładu powszechnego w oparciu o zasady chrześcijańskie, stała się jednym z wspólnych celów wojny dla Narodów Zjednoczonych. Nowy porządek świata, w którym duch Chrystusowy będzie ożywiał serca ludzi i narodów, może zapewnić ludzkości trwały pokój i dalszy rozwój cywilizacji.

Niezłomna podstawa Kraju w walce o ideały wolności, prawa i sprawiedliwości nakazuje nam, Polakom, gdziekolwiek się znajdujemy utrzymać nasze morale na najwyższym poziomie."

WŁADYSŁAW RACZKIEWICZ

"Z okazji otwarcia Zjazdu przesyłam serdeczne życzenia pomyślnych obrad. Polacy na Środkowym Wschodzie, wśród których przebywam obecnie, stwierdzili czynem gorące przywiązanie Narodu Polskiego do Kościoła Katolickiego. Ostatnio szlachetne słowa Ojca Świętego są dla naszego, nieugiętego w swej walce o idee chrześcijańskie, Kraju i dla nich zapowiedzią pełnego odrodzenia Polski niepodległej, wielkiej i sprawiedliwej.

SIKORSKI.

TRZY CHORĄGWIE, KTÓRE W dniu 28 czerwca zawisły z balkonów na Beigrave Square, pod Nr. 45 bardzo wymownie symbolizowały dojszcie do skutku polskiego Zjazdu Katolickiego w Londynie.

Angielska, jak to słusznie wskazał J.E. ks. biskup Myers oznaczała opiekę, gościnność i tolerancję naszego wielkiego alianta, z których to darów już od tak dawna korzystamy.

Drugą, biało-złotą, papieską manifestowała wielką łaskę powszechności naszego Kościoła, dzięki której katolicy polscy znaleźli tyle pomocy i takie poparcie wśród episkopatu i katolików angielskich. Obecny zjazd poprzedziła już od paru lat akcja, powstała z inicjatywy zmarłego kardynała Hinsley'a pod nazwą "Miecz Ducha", pobudzająca katolików różnych krajów, zebranych w W. Brytanii, do pracy nad chrześcijańskimi ideałami w polityce powojennej — 5 punktów Ojca Sw. i przemówienie w Wigilię Bożego Narodzenia 1942 r. należały do myśli przewodnich programu rozesłanego na Polski Zjazd Katolicki.

I o naszej, polskiej chorągwi powiedzić można tym razem, że nie tylko powiewała jako znak niezłomny do odzyskania naszej Ojczyzny, ale przypominała nam 20-letni rozkwit katolicyzmu w Polsce: prace naszego episkopatu, prace w seminariach, odbudowę zakonów i nowe ich rozkrzewienie, powstanie 1,200 nowych parafii, 2000 kościołów i kaplic, uniwersytet lubelski, niezwykle wzmocnienie się ducha religijnego wśród młodzieży, wreszcie cały naród wiernych, z którego 89% — według ostatnich statystyk — uczestniczyło w nabożeństwie niedzielnym, a 92% w komunii wielkanocnej.

Otwarcie Zjazdu poprzedziło nabożeństwo o godz. 4-ej po poł. w Brompton Oratory, celebrowane przez J.E. Ks. Arcybiskupa Godfrey'a, Delegata Apostolskiego, który hojnie udzielił uczestnikom jednego, z trzech papieskich błogosławieństw, jakimi dysponuje rocznie. Obecnych było 6-ciu ministrów, członkowie Rady Narodowej, urzędnicy i wojskowi. Co potem uderzało na plenarnych posiedzeniach i komisjach, to pręga wojskowych: młodych, zapalonych, powaźnych. Spośród nich zapewne nie jeden brał udział w pielgrzymce do Częstochowy młodzieży akademickiej w 1936 r., a wielu pracowało w akcji kato-

lickiej i krzepiło się akademickimi rekolekcjami. Przypominało się to słowo, tak związane z pojęciem naszego wojska, a mianowicie wiara, jak gajony jej obrona fałszyta się naturalnie z pojęciem żołnierza.

Obrady odbywały się w Ognisku Polskim. Po pięknym przemówieniu J.E. ks. biskupa Myersa i wyborze przewodniczącego, Prof. Adama Żółtowskiego oraz prezydium, nastąpiło odczytanie depesz powitalnych od Ojca Świętego, Prezydenta Rzplitej Polskiej i Prezesa Rady Ministrów, s.p. Gen. Sikorskiego. Depeszy Ojca Sw. wysłuchano stojąc. Co zaś orarazu wruszyło i uderzyło zwykłego uczestnika, to uczny współdziałal w Zjeździe katolików angielskich. Pośpieszyli oni z wyrazem sympatii — kolejno głos zabierali: Członek Rady Królewskiej, Richard O'Sullivan, w imieniu organizacji "Sword of the Spirit", Lady Winifride Elwes, imieniem Catholic Women League, Dr. Aylward, imieniem "Newman Association", p. K. Kirk, pani Mary C. Scott imieniem Catholic Action Girls' Association i p. Peter Creighton-Gilbertson, — ten ostatni już pisał poprzednio do "Sprawy" i mówił jeszcze na zebraniu końcowym, poruszając piękną myśl stworzenia "angielsko-polskiej ligi modlitwy", z tym, że każdy członek tej organizacji, Anglik czy Polak, zobowiąże się do odmawiania krótkiej, codziennej modlitwy za "wspólną sprawę" (tekst ma zostać zatwierdzony przez episkopat) i będzie nosić oznakę organizacyjną na dowód przynależności. Solidarność z tym projektem wyraził następnie Dr. Pridavok w imieniu katolików Słowacji.

Wśród licznych powitań ze strony polskiej, po przemówieniu wicepremiera Mikołajczyka w imieniu Rządu Rzplitej — zabierali głos między innymi ks. Biskup Karol Radomski, jako jedyny obecny w Londynie członek Episkopatu Polskiego, Dr. L. Helczyński, prezes Światowego Związku Polaków Zagranicą, p. Ignacy Baliński, który był niegdyś przewodniczącym pierwszego Zjazdu Katolickiego w Warszawie, przedstawiciele profesorów, młodzieży akademickiej, harcerstwa, związku kobiet z wyższym wykształceniem. Zadania i zasadnicze idee Zjazdu zobowiązał w pięknym referacie przewodniczący Komitetu Organizacyjnego ks. Prałat Zygmunt Kaczyński.

Pierwszy dzień 28 czerwca zakończyło przyjęcie o godz. 8.30 w Ognisku Polskim, gdzie Polacy odnajdywali się, albo poznawali przyjezdnych ze Szkocji, a wielu Anglików, członków Newman Association robiło to samo, co u siebie, gdzie obok wykładów i dyskusji, popija się herbatą i tak przyjemnie rozmawia.

Jeszcze przed Zjazdem każdy z zaproszonych albo zgłaszających się otrzymał program 5-ciu komisji z wymienieniem referenta i koreferenta, oraz z wylizczeniem tej, mających następnie podlegać dyskusji.

Komisja I miała za cel obrad: Godność i Prawa osobowości ludzkiej — przewodniczący prof. Władysław Folkierski, referenci: O. I. Bocheński, red. J. Kisielewski; Komisja II — Rodzinę — przewodn. poseł Łącki, referenci: prof. St. Grabski, pani Z. Zaleska; Komisja III — Kwestie Społeczne — przewodn. Dyr. Eug. Wencel, referenci: Dr. St. Ożga,

(Dokończenie na str. 2-ej)

Ś + P

GENERAL BRONI

### WŁADYSŁAW SIKORSKI

PREZES RADY MINISTRÓW, WÓDZ NACZELNY

Poległ zaszczytną śmiercią żołnierza dn. 4/vii/1943.

O dołączenie, przy pacierzu codziennym, osobnej modlitwy za Jego duszę prosi przyjaciół i czytelników naszego pisma.

REDAKCJA "SPRAWY."

# TEZY ZASADNICZE

UCHWALONE NA POLSKIM ZJEZDZIE KATOLICKIM W LONDYNIE 29/vi—1943

## TEZY KOMISJI I

### Obrona osobowości ludzkiej

1. Człowiek, tak samo jak świat cały, stworzony został przez Boga, który jest najwyższym celem wszystkiego. Instytucje i ustawy, mające kształtować życie ludzkie, winny wywodzić się z prawodawstwa Stwórcy, które jest niezmiennie i nie zna wyjątków dla żadnej, nawet największej, ziemskiej wartości i racy.

2. Najwyższą wartością na ziemi jest osoba indywidualnego człowieka, samoistna jednostka duchowa, obdarzona wolną wolą, powołana do wiecznego życia z Bogiem.

3. Wszystkie urządzenia i instytucje ludzkie służą więc winny celom zasadniczym istnienia człowieka, wyznaczonym przez Boga i ponad te cele wyrastać nie mogą.

4. Człowiek ma prawa i obowiązki względem siebie samego i wobec społeczności do której należy, ale przede wszystkim ma obowiązki względem Boga. Zadaniem człowieka na ziemi jest dochodzić do wytkniętych mu celów nie tylko przez bezpośrednią służbę Bogu, ale także przez urzeczywistnianie w życiu społecznym nakazanego przez Boga porządku.

5. Społeczeństwo tym lepiej cel swój osiągnie, im bardziej będzie związkami wolnych i odpowiedzialnie współpracujących osób, ludzi świadomych swego czynu, swej racji bytu, twórczych i uspołecznionych w działaniu — a im mniej będzie w nim wtłaczania ludzi w bezduszne i mechaniczne rządzone stada.

6. Zarówno totalizm typu hitlerowskiego, jak materialistyczny totalizm typu marksistowskiego, panujący w najpełniejszej postaci w Rosji Sowieckiej, nie są niczym innym, jak zaprzeczeniem cywilizacji chrześcijańskiej.

7. Ze stosunku synowskiego człowieka do Boga wypływają wszelkie dalsze podstawowe wartości: wolność według porządku Bożego, równość ludzi w obliczu prawa oraz stosunek ich wzajemny oparty na braterskiej miłości.

8. Te podstawowe wartości winny być podwaliną życia we wszystkich jego formach, wznoszących się hierarchicznie, od jednostki, poprzez rodzinę, naród i państwo do powszechnego współzwiązania międzynarodowego. Żadne z tych ogniw nie może być naruszone, ani omińnięte bez zwichnięcia naturalnego Bożego porządku.

9. Najmniejszą i najbliższą jednostką komórką społecznego życia jest rodzina, na nierozdzielności związku małżeńskiego oparta.

10. Drugą z kolei, rodzinę obejmującą postać społecznego życia jest naród. Tworzy on wielką grupę społeczną związaną szeregiem pierwiastków o charakterze duchowym, nie tylko materialnym, zogniskowanym w języku, tradycji, kulturze, obyczajach i całej psychice narodu. Zewnętrzną organizacją narodu są państwa.

11. Zorganizowane w państwa narody tworzący winny być międzynarodowo jako równoprawnie członki.

W ten tylko sposób wielki cykl bytu czo-

wiecznego na ziemi zamknąć się może przez realne uznanie władztwa Bożego nad społecznością ludzką.

12. Nie ma powrotu do poszanowania godności i praw osoby ludzkiej bez uznania Boga, duchowości człowieka i bez odrzucenia mitów o istnieniu Państwa, rasy czy narodu jako rzeczywistych i nieśmiertelnych bytów duchowych.

## TEZY KOMISJI II

### Rodzina i Wychowanie

1. Trwała jedność społeczeństwa nie może się opierać ani na kompromisie indywidualnych egoizmów ani też na podporządkowaniu przymusowym nakazem i zakazem wszelkich osobistych dążeń i działań jednostek woli władz, kierujących całokształtem życia społecznego. Rzeczywista jedność społeczna polega na szarmonizowaniu dążeń jednostek do doskonałości własnego ich cywilizacyjnego życia z dążeniem do doskonałości życia całego społeczeństwa.

2. Tej harmonii dążeń indywidualnych z dobrem powszechnym nie zapewnią wszakże najlepsze nawet ustawy; musi być ona naprzód w duszach jednostek, zanim się realizować będzie w ich społecznym współzwiązaniu. Prawdziwej więc jedności społecznej nie można trwale i skutecznie zorganizować, jeśli się nie wykształci jej w sumieniach jednostek przez należyte wychowanie.

3. Bez miłości Ojczyzny i bliźnich nie ma trwałego zespolenia się jednostki ze społeczeństwem. Uświęcić je może tylko wiara w nadprzyrodzony moralny porządek świata, utrwalona wychowaniem religijnym.

4. Szkoła własnymi siłami może jedynie kształcić umysł. Dla wychowania t.j. wykształcenia uczuć i woli młodzieży konieczne jest współdziałanie szkoły z rodziną i Kościołem, przyczem właściwym wychowawcą jest rodzina, a szkoła i Kościół są uzupełniającymi ją siłami. Jeśli rodzina uchyla się od tego obowiązku i przerzuca go na instytucje państwowe, albo też nie ma niezbędnych dla spełnienia go warunków, wychowanie młodzieży będzie zawsze wadliwe. Odsunięcie Kościoła od pracy wychowawczej również zawsze ją spacy.

5. Podstawą należytego wychowania jednostek w duchu siłodarności, czyniącej ze społeczeństwa prawdziwą jedność moralną — jest chrześcijańskie harmonijne życie rodzin. Dlatego konieczne jest przede wszystkim, aby ustawodawstwo małżeńskie dla ludności katolickiej było całkowicie zgodne z zasadami religii i prawem Kościoła. Państwo powinno otoczyć rodzinę szczególną opieką.

## TEZY KOMISJI III

### Sprawy gospodarczo-społeczne

Istotą katolickiego poglądu Polaków na zagadnienia społeczno-gospodarcze Rzplitej, musi być głębokie rozumienie podstawowej prawdy, iż wszelkie doktryny, mające kształtować naszą rzeczywistość społeczno-gospodarczą, stanowią mogą załadować techniczne wskazania, zawierające jedynie cząstkę prawdy,

której pełnia czerpana być może wyłącznie w nauce Chrystusa.

Zwłaszcza w naszej sytuacji geopolitycznej tylko szczególnie żywe i twórcze związki codziennej polityki społeczno-gospodarczej państwa z prawdami wiecznymi zapewnią mogą narastanie prawdziwej i trwałej równowagi społecznej i gospodarczej Narodu, budowanej na sprawiedliwości i na miłości chrześcijańskiej.

Podstawową rzeczą będzie zatem nie tyle naprawa urządzeń — jakkolwiek głęboko doniosła i pożądana — ile przede wszystkim naprawa obyczajów.

Troską naszą winno być jednak bezustanne czuwanie by w takim ujęciu sprawy nie było miejsca na obłudę z żadnej strony. Mamy na myśli w szczególności konieczność czuwania, by nie oznaczało to odsuwania na później dojrzałej kwestii wytrwałego nastawienia polityki państwowej ku podnoszeniu dobrobytu mas.

W świetle powyższego, zarówno planowa gospodarka jak i indywidualizm gospodarczy stanowią jedynie techniczne możliwości w których ramach rozwiązywane być mogą konkretne problemy społeczno-gospodarcze Kraju, z tym iż źródłem harmonijnego a trwałego postępu gospodarczego będzie zawsze twórczy i odpowiedzialny za swoje czyny człowiek, któremu należy zapewnić warunki zdrowe, zarówno indywidualnego jak i zbiorowego działania.

W rozumieniu tego Państwo musi dążyć świadomie do upowszechnienia własności i zapewnienia wszystkim swym obywatelom pracy, w szczególności — przez aktywną politykę inwestycyjną, realizowaną w ramach celowego współdziałania z innymi państwami na drodze uzgodnionej polityki ekspansji gospodarczej świata, która podniesie dobrobyt przede wszystkim krajów dotychczas zacofanych.

W związku z przyszłym stwierdzić należy, iż:

1. Wadliwa struktura gospodarcza świata prowadziła do masowego bezrobocia, które z kolei w okresie dwudziestolecia, dzielącego obie wojny światowe, było głównym powodem i niemożnością podwyższenia poziomu życia mas pracujących i niezrealizowana szerzej pomyślanych reform społecznych, pomimo wzrostu bogactwa i zdolności produkcyjnej gospodarstwa światowego.

2. Prawo do pracy, do prywatnej własności i minimum egzystencji jest podstawowym uprawnieniem każdego człowieka, a równocześnie praca jest moralnym obowiązkiem każdego w pełni siły i zdrowia obywatela.

3. Aktywna polityka inwestycyjna Państwa, prowadzona w ramach ogólnego planu gospodarczego jest warunkiem pełnego zatrudnienia. Popieranie przedsiębiorczości prywatnej oraz celowe roboty publiczne podejmowane przez Państwo w chwili grożącej depresji gospodarczej, stanowią winny główne formy działalności interwencyjnej Państwa.

Likwidacja zjawiska masowego bezrobocia umożliwi:

(a) zwiększenie dochodu społecznego oraz sprawiedliwszy jego podział,  
(b) pełną skuteczność ubezpieczeń społecznych.

W krajach spóźnionych w swym rozwoju gospodarczym pełna realizacja tych postulatów stanie się możliwą dopiero z chwilą osiągnięcia przez nie wyższego poziomu rozwoju ekonomicznego.

4. Pomyślne rozwiązanie polityki pełnego zatrudnienia wymaga oparcia współpracy międzynarodowej na sprawiedliwej zasadzie dopuszczenia słabszych organizmów państwowych, zapóźnionych w swym rozwoju ekonomicznym do równego udziału w bogactwach naturalnych świata i poddania międzynarodowych obrotów kontroli, regulującej je w myśl powyższej zasady.

5. Założeniem rekonstrukcji gospodarczej winna być organiczna koncepcja nowoczesnego państwa, oparta w swej strukturze na posiadającym zapewniony byt rodzinie oraz niezależnym gospodarczo narodzie.

6. Oparcie struktury gospodarczo-społecznej Państwa o wyposażone w samorząd organizacje, zrzeszające przedstawicieli pracodawców, pracowników i konsumentów, poddane jednakże opiece państwa, pozwoli na eliminację walk klasowych oraz zgodny z dobrem ogółu, harmonijny rozwój wszystkich społecznych grup w ramach naczelnego zespołu organicznego jakim jest naród.

## TEZY KOMISJI IV

### Państwo

1. Niezbędnym warunkiem naprawy życia społecznego we wszystkich jego formach jest powrót narodów i państw do praw Nauki Objawionej.

2. Stąd też jedynie podporządkowanie państwa prawu Bożemu i naturalnemu może dać podstawy dla zdrowej organizacji państwowej. Uchroni to państwo z jednej strony od wszelkiego nadużywania władzy w formie różnych totalitarnych systemów, z drugiej zaś strony od błędów liberalizmu przez podkreślenie społecznego charakteru natury ludzkiej.

3. Główną drogą do uzdrowienia życia zbiorowego jest odrodzenie życia religijnego i etycznego szerokiej mas obywateli zarówno w sferze ich obowiązków indywidualnych, jak i publicznych. Poczucie obowiązku i odpowiedzialności wobec Boga i współobywateli powinno być wytyczną dla działalności rządów i jednostek. W szczególności udział w odpowiedzialnym zaszczycie sprawowania władzy

winien być uwarunkowany cenzusem etycznym, którego specjalnie poszerzone wymagania winny znaleźć swój wyraz w zasadach ustrojowych i przepisach prawnych.

4. W ścisłym związku z powyższym pozostaje konieczność wszechstronnego pogłębienia znajomości podstawowych zasad nauki Kościoła wśród szerokiej mas polskiego społeczeństwa.

5. Główny ciężar podniesienia naszego życia publicznego powinien spoczywać na świeckich masach katolickich, świadomych swych celów i działających pod duchowym kierownictwem hierarchii kościelnej.

6. Nie naruszając zasady tolerancji, realizowanie zasad religii katolickiej powinno być przeprowadzane przez polskie ruchy polityczne, które nie odrzucają Nauki Objawionej i nie opierają swego programu na zasadach materializmu dziejowego i hasłach walki klas. Konsekwentne realizowanie zasad etyki chrześcijańskiej przez stronnictwa polskie powinno przyczynić się do konstruktywnej akcji jednoczenia narodu polskiego w ciężkich zadaniach, jakie ma on do spełnienia w czasie wojny i po jej zakończeniu.

## TEZY KOMISJI V

### Ład Międzynarodowy

1. Doktryna katolicka nie zaleca jednej, szczególnej formy organizacji społeczności międzynarodowej, podobnie jak nie zaleca jednej wyłącznie formy ustroju państwowego. Z istoty swojej jest ona bowiem doktryną nie polityczną lecz moralną. Każda forma współzwiązania międzynarodowego, tak jak każda forma organizacji państwowej, jest i może być przez nią dopuszczona, dopóki pozostaje w zgodzie z zasadniczymi nakazami katolickiej etyki.

2. Jak z posiadaniem bogactw — w życiu jednostkowym — wiąże się dodatkowo, nie doświadczone w innych warunkach pokusy, podobnie potęga i zasobność państw, w szczególności sposób wzmoczone dzisiejszym postępem techniki, wiedzą na pokuszenie, aby użyć tych środków dla zastąpienia prawa przez przemoc. Niemal wszystkie akty gwałtu w stosunkach międzynarodowych, jakie miały miejsce w latach ostatnich, były niesprowokowanymi napaściami wielkich mocarstw na państwa mniejsze. Zaborczość tych, którzy i tak wiele mieli, chęć rozszerzenia władzy swej przez już posiadające mocarstwową potęgę narody, była właściwą i — praktycznie biorąc — jedyną przyczyną wojny, która teraz się toczy.

3. W tych warunkach zadaniem pierwszym i najważniejszym jest przywrócenie zasady równości państw, jako podstawy, naturalnej i niezbędnej, współzwiązania społeczności narodów. Nie oznacza to bynajmniej, by państwa nie miały się różnić dalej: potęgą, liczbą ludności, stopniem cywilizacyjnego postępu, tak jak równość jednostek nie jest zaprzeczeniem czy przekreśleniem różnic pomiędzy krzepkim a wątłym, bogatym a ubogim, uczonym a pozabawionym wykształcenia. Ale jak wszyscy ludzie bez wyjątku są sobie równi w tym znaczeniu, że każdy posiada duszę nieśmiertelną i jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga, tak każde państwo — naród — musi być szanowane, jako społeczność wywodząca się z prawa naturalnego, a przez to samo już namaszczone w pewnej mierze majestatem Stwórcy tego prawa. Tę zasadę równości państw akcentuje Ojciec św. Pius XII, stwierdzając, iż w dziedzinie nowego porządku, na

moralnych zasadach zbudowanego "nie ma miejsca na naruszanie wolności, całości i bezpieczeństwa innych narodów, jakkolwiek byłaby ich rozciągłość terytorialna albo ich zdolność obrony" (wigilijne orędzie radiowe z roku 1941). Równość tę rozciąga Ojciec św. także na dziedzinę podziału surowców, potępiając dążenia "zmierzające do zagarnięcia źródeł ekonomicznych i materii wspólnego użytku w sposób, by narody mniej przez naturę ubogacone od nich zostały wykluczone" (ibid).

4. Hasła wolności i równości jednostek, głoszone przez Rewolucję Francuską, zawiodły, gdyż z pominięciem ich przesłanek religijnych, usiłowano je uzasadnić racjonalistycznie wyłącznie doktryną "umowy społecznej." Podobnie idea międzynarodowej instytucji rozjemczej, którą miano urzeczywistnić w Lidze Narodów, również zawiodła w praktyce — i z tej samej zupełnie przyczyny. Uchwała większości państw, z których każde kierowało się własnym interesem, mogła stanowić środek nacisku politycznego na słabszych, ale nie nabierała przez to cech autorytetu moralnego, któryby rodził dobrowolny posłuch i uznanie. Takim autorytetem bowiem może być tylko czynnik wyższy i nie będący współzawodnikiem stron spór wiodących, a w każdym razie nie wyrokujący dowolnie, lecz na podstawie nie mogących podlegać zmianom, przez Stwórcę ludzium wszczeplonych i objawionych zasad moralności i prawa. Stąd liczne w dziejach — jeszcze w XIX stuleciu — przykłady odwoływania się do rozjemstwa Stolicy Apostolskiej, którego podejmowała się ona z wynikiem pomyślnym, niekiedy nawet w stosunku do państw nie katolickich.

5. W każdym razie, ponieważ nie brak form organizacyjnych, czy instytucji międzynarodowych, służących pokojowemu załatwianiu spraw, był przyczyną wojny dzisiejszej, błędem byłoby mniemać, że dalszy rozrost tych form sam przez się ocali świat przed powtórzeniem się kataklizmu. Skomplikowanie i zwiększenie współzależności między państwami, bez przywrócenia wprawdy wspólnoty moralnych pojęć, pomnożyłoby jeszcze źródła zatargów na przyszłość, rozszerzy bowiem płaszczyznę tarć i współzawodnictwa. Wyposażenie zaś instytucji międzynarodowej w sankcje wojskowe wymagałoby uprzednio zapewnienia bezwzględnej sprawiedliwości jej orzeczeń, w przeciwnym razie bowiem stałyby się one tylko jednym więcej narzędziem przemocy potężniejszych państw nad słabszymi.

6. W tym położeniu, życie społeczności międzynarodowej winno rozwijać się w sposób organiczny, w miarę i równoległe ze stopniową odbudową zaufania, tak dziś straszliwie w stosunkach między państwami zniszczonego. Powstać ewolucyjnie, organizacja tej społeczności nie musi wyrazić się w jakiejś jednej konstytucji wszechświatowej. Tak jak ustroj Polski dawniej, przez cały okres jej wielkości, a konstytucja Wielkiej Brytanii do dziś nie jest zawarta w jakimś jednym ogólnym akcie prawnym, tym bardziej ustroj społeczności międzynarodowej musi być narastaniem raczej i zespoleniem, luźniejszych i ściślejszych, wynikłych z różnych potrzeb i tradycji — umów i związków między rozmaitymi państwami. Celem zaś ostatecznym ewolucji musi być — według słów Ojca św. Piusa XII — "prawdziwie chrześcijańska wspólnota o charakterze prawnym i gospodarczym i braterska współpraca narodów, których suwerenność należyście została zapewniona" (przemówienie wigilijne z roku 1940).

# REZOLUCJE

w sprawach aktualnych uchwalone na Polskim Zjeździe Katolickim w Londynie 20/vi/1943

Polski Zjazd Katolicki, obradujący w Londynie w czwartym roku największej w dziejach wojny, wita z radością zasadniczy zwrot w działaniach militarnych, który zapowiada nieuchronną klęskę Niemiec. Bez całkowitego pogromu Niemiec nie będzie ani trwałego pokoju w świecie ani odbudowania niepodległego Państwa Polskiego. Z tego założenia wychodząc, Zjazd docenia w pełni rolę, jaką w toczących się zapasach ze światem germańskim odegrała i odgrywa Rosja dzięki oporowi ludu rosyjskiego wobec najeźdźcy.

Po pobiciu Niemiec, jedynie skuteczną zaporą przeciw niemieckiemu pochodowi na Wschód będzie odbudowanie mocnego i wielkiego Państwa Polskiego, obejmującego nie tylko terytorium, wchodzące w jego skład do dnia 1 września 1939, ale poszerzonego znacznie na Zachodzie i Północy o odwiecznej ziemi Polski. Tylko takie państwo, oparte o własną kulturę i tradycję narodową, wyrosłe na podłożu prawd Chrystusowych, potrafi — wraz z pokrewnymi narodami Europy środkowo-wschodniej — stworzyć potężny wał antyniemiecki.

Się Państwu Polskiemu zapewni nie upodobanie się do otaczających je światów pogańskich: hitleryzmu z jednej strony, komunizmu z drugiej, ale utrzymania swojej odrębnej, z rzymsko-katolickich źródeł się wywodzącej kultury polskiej. Dzięki odrębności duchowej może Naród Polski z takim bohaterstwem i wytrwałością walczyć z okupantem, trzymając na uwierzy znaczną jego siłę. Dzięki posiadaniu własnego oblicza ideowego — między dwoma wrogimi naszej cywilizacji systemami — Naród Polski zwycięży i, co ważniejsze, potrafi zająć należne mu miejsce w świecie, stając się przez to użytecznym i koniecznym ogniwem w powojennym systemie bezpieczeństwa, stworzonym przez naszych zachodnich sojuszników.

Uznając w pełni prawo każdego narodu do posiadania takiej formy rządu, jaką wybierze i

jaka jego tradycji i potrzebom odpowiada, prawo które zostało uznane przez naszych wielkich sojuszników Anglię i Amerykę za jeden z głównych punktów ustroju świata powojennego, Polski Zjazd Katolicki ostrzega tak przed bezpośrednimi, jak i pośrednimi próbami narzucania ustroju komunistycznego. Nieobliczalne następstwa takich prób groziłyby zagładą kultury i cywilizacji zachodniej nie tylko w Europie ale w całym świecie. Polski Zjazd Katolicki stwierdza, że w czasie wojny podobne próby osłabiają siłę wewnętrzną walczących z germanizmem narodów, a po wojnie prowadzić mogą do nieustannych wstrząsów a nawet władztwa komunistycznego nad światem. Wtrąciłoby to ludzkość w odmęt nowych zniszczeń i wojen oraz przekreśliło dwutysiącletni dorobek chrześcijaństwa.

✱

Polski Zjazd Katolicki dając wobec całego świata wyraz najpełniejszemu protestowi przeciw morderc i prześladowaniom niemieckim, uważa równocześnie za swój obowiązek stwierdzić, że traktowanie deportowanych przynusomów wielkich rzesz Polaków przez władze Sowieckie jest pogwałceniem wszystkich praw osoby ludzkiej, sprzecznym z podstawowymi zasadami chrześcijaństwa i cywilizacji. Moralne i fizyczne umęczenie człowieka w okrutnych warunkach przymusowej pracy, rozrywanie związków rodzinnych, odmawianie prawa do praktyk religijnych, arbitralne pozbawianie przynależności narodowej, więzienie tysięcy niewinnych ludzi bez sądu, jest zbrodnia, której tolerowanie w milczeniu byłoby zaparceniem się przez świat chrześcijański jego zasadniczego obowiązku.

# PRZEBIEG ZJAZDU

(Dokończenie ze strony 1-ej)

red. St. Sopicki; Komisja IV — Państwo — przewodn. poseł Zaremba, referenci: prof. P. Skwarczyński, poseł Szydłowski; Komisja V — Międzynarodowy Ład — przewodn. J. Baliński-Jundziłł, referenci J. Rembieliński, i Mjr. Marian Utnik.

Główne zajęcia Zjazdu wypadły na święto św. Piotra i Pawła i rozpoczęły się dwiema mszami wczesnymi w Brompton Oratory i w Kościele Polskim, poczem uczestnicy tłumnie stawili się na 10 do Ogniska.

Jedną z najbardziej zasadniczych spraw omówiona została na Komisji I. — Godność osoby ludzkiej nigdy nie była bardziej narażona niż obecnie. Człowiek, od Renesansu wyzwolający się bez przerwy od prawa Bożego w imię wolności osobistej, nie domyślał się jak okrutna kara spotka jego zamiary w państwach totalitarnych, a tym mniej, że Kościół którego nakazy łamał, jest i będzie największym obrońcą prawdziwej duchowej wolności. O. I. Bocheński, dominikanin, filozof i teolog wymownie wykazał z niczym nie porównalną naturę duszy ludzkiej, a red. Kisielski w wznoszących ustępach swego referatu ilustrował męczeństwo w obozach koncentracyjnych, gdzie panuje zupełne zaprzeczenie i prawa Bożego i godności człowieka.

Na Komisji II, dotyczącej rodziny, obok też zasadniczych uchwalono obszernie wnioski p. Zaleskiej, dotyczące praktycznych problemów spowodowanych obecną wojną i wymagających uleczenia. Zebrany na komisji chodziło przede wszystkim o zasadnicze stwierdzenie roli rodziny, jej nierozdzielności, oraz wpływu na wychowanie. Komisja III — i Komisja IV potraktowały zagadnienia reform społeczno-gospodarczych i ustroju państwowego z powagą i umiarem; w referatach i dyskusji wyraźnie dawała się odczuwać troska by wyczerpanemu wojną społeczeństwu polskiemu oszczędzić walk wewnętrznych i wstrząsów.

Komisja V, dotycząca Ładu Międzynarodowego najbardziej mogła się powołać na wskazówki Ojca Świętego w Jego

przemówieniach wigilijnych, wzywając do poszanowania prawa, a także stwierdzając, że narody mniejsze jako takie, w swej duchowej i terytorialnej odrębności, zasługują na równe poszanowanie z dużymi i że w nowym międzynarodowym ładzie ich wiekowa spójność i tradycja nie może zależeć od przetargów i politycznych rozgrywek mocarstw.

Drugiego dnia przed godz. 6-stą główna sala obrad zapelniała się tak szalenie, że jeszcze duże grupy stały w przyległym salonie i w klatce schodowej. Znow krótkość czasu zaważyła na Zjeździe. Przewodniczący komisji i referenci, uzgadniając wnioski i tezy, śpieszyli się jak mogli, a jednak nie wszystkie wnioski zdolano odczytać, znaczna ilość poprawek zgłaszanych w ostatniej chwili zdradzała zainteresowanie uczestników i chęć dalszej dyskusji. Ogień i żywość, wnoszona do tych poprawek, mogły może zadziwić naszych przyjaciół angielskich, ale niech nie zapominać, że po wielu nieszczęściach Opatrzność dała im jako pole działania piękny ogród otoczony murami, gdzie dowolnie mogą oddawać się pracy i medytacji, podczas gdy Polska to w dalszym ciągu pole bitwy. Każdy Polak to podświadomie czuje, że walczy o życie, stąd, nawet w dyskusji odzywa się jakby szcęk broni, podobnie jak za dawnych czasów, w kościele, w czasie Ewangelii wyjmowano do połowy szabły z pochew.

Odczytano przy końcu depesze hołdowniczą do Ojca Świętego. Wśród licznych depesz i listów nadesłanych z okazji Zjazdu, znalazły się m.i. życzenia arcybiskupa Liverpoolu Downeya, arcybiskupa Amigo oraz prezesa polskiego oddziału "Sword of the Spirit", ministra Gen. Hallera, który z powodu obłożonej choroby nie mógł być obecny na Zjeździe.

Czytelnicy zaś i współpracownicy "Sprawy" mieli dodatkową, skromną radość z wielokrotnego powoływania się na pismo nasze w przemówieniach naszych przyjaciół angielskich.

# THE COMMON CAUSE

FORTNIGHTLY OF THE POLISH SECTION OF THE "SWORD OF THE SPIRIT"

EDITORIAL OFFICE: 27 GROSVENOR STREET, LONDON, W.1

Telephone: MAY 2928

Vol. II No. 14

SUNDAY, JULY 18th, 1943

Price 3d.

H.E. DAVID MATHEW,  
Bishop Auxiliary of Westminster

## BETWEEN US THERE IS IDENTITY

An Address delivered at the Closing Session of the Polish Catholic Conference in London, June 29th, 1943

IT IS A VERY DEEP PRIVILEGE FOR English Catholics to be associated with the Polish nation, which for a thousand years has been animated by so profound a devotion to the Catholic faith. Poland is indeed the bastion of the Latin world in the East. We in England have learned by personal experience of that unrivalled heroism and unconquerable skill of the Polish nation of which we have always read. As Catholics we share your devotion to the great Saints of Poland; to St. Stanislaw, to St. Kazimierz (perhaps the most attractive, as he is the last of the long line of medieval royal saints coming in the flowering of the high latinity of that century in which the last of the Middle Ages yielded to the Renaissance), and possibly most of all to St. Stanislaw Kostka. St. Stanislaw Kostka is a figure in every Catholic childhood. He is venerated in the Catholic schools of England as he is in those of Poland. When I was a student in Rome I used often to visit the shrine of St. Stanislaw Kostka, where his body was then lying in its fine tomb of lapis lazuli and silver in the little octagonal, baroque church of St. Andrew sul Quirinale. When praying in this church I did not then realize how closely my own life was to be dominated by the hopes of the resurrection of Poland. The Society of Jesus, which has played so great a part in English post-reformation Catholicism, is also a signal factor in the Catholic tradition of Poland, giving as it has not only St. Stanislaw Kostka, but also St. Andrew Bobola to the roll of Polish saints. If, as Catholics, we are linked in a special way with the saints of Poland, we have, on the other hand, as inheritors of the European tradition, the deepest respect for the high cultural and military tradition of Poland. We do not forget that it was King Jan Sobieski who saved Europe under the walls of Vienna. We think of the struggles of Kosciuszko and of the Poles who fought for their country in Napoleon's days. We turn back to the great cultural tradition of the Polish people, of their universities, to their tradition of learning and of the humanities. We think of the high period of the Jagiellon kings. Yet it is not veneration of the saints and appreciation of the culture of Poland that alone appeals to us, it is also the necessity for righting the great wrongs which the Polish nation has suffered.

I was brought up by my father, who had a clear feeling for the European tradition and a sense of the continuum of history. From my childhood I was taught what I never will forget, that the great crime of the eighteenth century was the partition of Poland. We English Catholics are deeply concerned with the preservation of that old Christendom at whose core lies the Catholic peasantry, the life of farm and village which was nowhere more fully exemplified than in those great stretches of the countryside of Poland. It is this that appeals to us, this simple life of Christianity in town and country, rich with many generations of our Christian civilization and crowned by sacrifices.

Over against this Christian life so close to the soil, so generous, so self-sacrificing, we see placed the imperialistic bureaucracy of the courts of Berlin and St. Petersburg. I was early taught to execrate Frederick II and Catherine the Great. They, too, have their heirs. Partition, which for Poland means extinction, is the essential crime; the restitution of Poland in her integrity is a first necessity for the maintenance of that Christian life of the peoples of Europe which has endured for so many centuries. The freedom of Poland, her great independent life, are now, as they were in the eighteenth century and always will be, essential to the welfare of Christian Europe. In my lifetime we have seen two German wars, in both of which we English Catholics have been at one with all our fellow countrymen. In both cases the life of our own country, England, was directly threatened. The

first German war had for its happiest consequence the resurrection of Poland after her long agony. The second German war was even more directly linked with Poland, since we entered upon it in consequence of the attack against that country. We have further a debt to Poland clearer and more immediate than that to any other ally, for it was the Polish airmen who alone among the air forces of the United Nations defended

England day by day in the Battle of Britain and in those raids on our capital which we experienced together.

We English Catholics have the deepest and the most immediate sympathy with Poland in her long suffering. The Christian life not only of individuals but also of Christian communities and nations is shadowed by the Cross.

It is only natural that in the extreme difficulties of these times the Poles in

England should suffer discouragement at the failure of a great many of our countrymen to understand their cause and its nature. But I think it is not too much to say that we English Catholics, much more than the rest of our countrymen, have not only admiration and love for Poland but also an identity of view. With our lesser sufferings we too live, as all men must, beneath the Cross. Your hopes, your determination, are our hopes

and determination. Between us there is identity.

I should like to close on this note. The central need in Europe is the restoration of Christian Poland in its entirety and integrity. If, in the circumstances of the peace, this restoration should not take place, the result of this war for which both Poles and Englishmen have made so many sacrifices, would be but dust and ashes.



H.E. Archbishop Godfrey leaving Brompton Oratory after the Service and Blessing for the Members of the Polish Catholic Congress in London

Please convey to Polish Catholic Institute expression heartfelt gratitude Holy Father devoted message homage, obedience. Convey to coming Congress and participants special apostolic blessing in token abiding paternal interest and pledge bounteous comforting divine grace.

CARDINAL MAGLIONE.

I beg the Polish Catholic Congress, now in session in London, to accept my sincere greetings and best wishes for every success.

The ideal for which your Congress strives, namely to restore a universal order based on Christian principles, is one of the war aims of all the United Nations. The new order of the world, in which the spirit of Christ will guide the hearts of men and nations, can alone assure a period of lasting peace and civilized progress to mankind.

The unflinching attitude of our home country in her struggle for the ideals of freedom, justice and right imposes upon all us Poles the duty to maintain our morale at the highest possible level, wherever we may be.

WLADYSLAW RACZKIEWICZ

I send my heartfelt wishes for every success to your Congress on the occasion of your Opening Session. The Poles in the Middle East, in whose midst I am now, have confirmed by deeds the fervent devotion of the Polish nation to the Catholic Church. The recent words of the Holy Father are a promise of an independent, great and righteous Poland, both for our home country, indomitable as ever in her struggle for Christian ideas, and for our people scattered throughout the world.

SIKORSKI.

J. A. Ż.

## THE POLISH CATHOLIC CONFERENCE IN LONDON

THE THREE FLAGS WHICH HUNG from the balcony of 45 Belgrave Square on June 28th were the eloquent symbol of the Polish Catholic Congress in London.

The British flag, as Monsignor Myers has rightly stressed, stood for the protection, hospitality and tolerance of our great Allies, who have showered these gifts upon us so lavishly and for such a long time.

The second white and gold Papal flag stood for the universality of the Church, to which Polish Catholics owe all the help and support they were given by the Catholic episcopate and laymen in this country. The movement known as "The Sword of the Spirit," initiated by the late Cardinal Hinsley, was a forerunner of the present Congress: it aimed at infusing into foreign Catholics now in Britain a zeal to work for a Christian New Order after the war. The five points of the Holy Father and his message on Christmas Eve, 1942, formed a large part of the programme drawn up for this Congress.

Of our Polish flag, we may say this time that it fluttered in the wind not only as a symbol of our indomitable will to recover our independence, but that it also reminded us of the twenty years' progress of Catholicism in Poland: the achievements of our episcopate, the work of the seminaries, the reconstitution of the monastic orders and the introduction of new ones, the creation of 1,200 new parishes, 2,000 churches and chapels and a Catholic University at Lublin, the unusual growth of a religious spirit among young people and, lastly, of our whole people, so faithful to the Church: as a matter of fact—according to the last statistics—89% of the Catholics in Poland used to attend Sunday services and 92% performed their Easter duties.

The opening of the Congress was preceded by a service in the Brompton Oratory at 4 p.m. The celebrant was His Excellency Monsignor Godfrey, the Apostolic Delegate, who bestowed on the members of the Congress one of the three papal blessings which are at his disposal. Six members of the Cabinet were present,

members of the Polish National Council and many representatives of the Polish Forces. A striking feature of the sittings of the Committees was the presence of so many young officers and men, full of enthusiasm and sense of responsibility. Many of them took part in the famous pilgrimage of the undergraduates to Czestochowa in 1936. Many were probably members of the "Catholic Action" and had attended the Catholic retreats for university undergraduates.

The sittings of the Congress were held in the Polish Hearth. Monsignor Myers delivered an address of welcome and Professor Adam Zoltowski was elected chairman. Then messages of welcome from His Holiness the Pope, the President of the Polish Republic and the Polish Prime Minister, the late General Sikorski, were read. The congregation stood to hear the message of the Holy Father.

The members were greatly moved and impressed by the presence of large numbers of English Catholics. Speeches were made by Mrs. Richard O'Sullivan, K.C., on behalf of the "Sword of the Spirit," Lady Winifred Elwes on behalf of the Catholic Women's League, Dr. Aylward on behalf of the "Newman Association," Mr. K. Kirk, Mrs. Mary C. Scott on behalf of the Catholic Action Girls' Organization, and Mr. Peter Creighton-Gilbertson, who is a contributor to the "Sprawa," and who made another speech at the closing meeting, in which he suggested the creation of an Anglo-Polish Catholic League, every member of which, both English and Poles, would pledge themselves to say every day a short prayer for our "Common Cause." The text of this prayer should be approved by the Episcopate and every member of the League should be entitled to wear a special badge. Dr. Pridavok, on behalf of the Catholics of Slovakia, supported this suggestion.

In addition to the Vice-Premier, M. Mikolajczyk, who greeted the Congress on behalf of the Polish Government, speeches of welcome were made by Bishop Charles Radonski, the only member of the Polish Episcopate now in London; Dr. Helczyński, Chairman of the World Union of Poles; by Mr. Ignacy Balinski, the chairman of the first Catholic Congress, held in Warsaw twenty years ago; and by representatives of Polish Professors, Polish University Students, Boy Scouts Associations, Women's Leagues, etc. The tasks and ideals of the Congress were described by the Chairman of the Organizing Committee, Monsignor Zygmunt Kaczynski, in a very fine lecture.

The first day of the Congress, June 28th, ended with a reception held at the Polish Hearth. Polish members met many of their old friends and greeted newcomers from Scotland, while many Englishmen, members of the Newman Association, felt almost as if they were in their club, where they drink tea before and after listening to lectures and discussions.

(Continued on page 2)



GENERAL

# WLADYSLAW SIKORSKI

PRIME MINISTER, COMMANDER-IN-CHIEF

Gave his life in the execution of his duty.

We beg our friends and readers to join to their daily prayers one for the eternal rest of his soul.

THE EDITOR OF "THE COMMON CAUSE."

# REPORTS OF THE FIVE COMMITTEES

## OF THE POLISH CATHOLIC CONFERENCE IN LONDON

### REPORT OF THE FIRST COMMITTEE (The Rights and Dignity of the Individual)

1. Man, like the whole world, was created by God, who is the highest purpose of everything. The institutions and laws which ought to regulate human life should be inspired by the legislation of the Creator, which is unalterable and knows no exception for any, be it the highest, earthly motive or value.

2. The greatest value on earth is the individual, an independent spiritual entity, possessing free will and called to eternal communion with God.

3. All human arrangements and institutions should serve the fundamental purpose of human existence, which were defined by God Himself, and they cannot exceed this purpose.

4. Man has rights and duties towards himself and towards the community to which he belongs, but in the first place he has duties towards God. It is the purpose of man on earth to achieve the aims set for him not only by directly serving God, but also by realizing the social order laid down by God.

5. The more a community is a union of free and individually responsible men, conscious of their acts, their *raison d'être*, creative and socially minded, and the less people are herded into soulless and mechanical herds, the better it will achieve its aims.

6. Both the Nazi totalitarianism and the Marxist materialistic totalitarianism, now present in Soviet Russia in its purest form, are nothing but the negation of Christian civilization.

7. The filial relationship between man and God is the source of all our fundamental values: of freedom in accordance with God's own order, of the equality of men before the law and of their mutual relationship based on brotherly love.

8. These fundamental values should form the basis of life in all its forms and in all stages, from the individual and then the family, the nation and the state, to international life. None of these links can be omitted or violated without deforming God's natural order.

9. The smallest cell of social life, and the nearest to the individual, is the family, which ought to be based on the indissolubility of marriage.

10. The next form of social life after the family is the nation. Nations form great social groups, united not only by material factors, but also by spiritual links, such as language, tradition, culture, customs and the national character. The state is the external form of the organization of a nation.

11. The nations organized into states should form the international order in which they should all participate with equal rights. It is only in this way that the circle of human existence on earth can be closed by the recognition of God's rule over the human community.

12. There is no return to the respect of the dignity and rights of the individual without the recognition of God and of the spiritual character of man, and without the rejection of the myths that states, races or nations are real and immortal spiritual beings.

### REPORT OF THE SECOND COMMITTEE (The Defence of Social Unity and of the Family in Particular)

1. The lasting unity of the community cannot be based either on a compromise between individual egoisms or on the forced subordination of all personal aims and actions of individuals to the will of the authorities organizing the whole social life of the community. True social unity consists in harmonizing the desire of individuals to improve their own civilized life with the improvement of the conditions of life of the whole community.

2. This harmony between individual impulses and the good of the community cannot be brought about by even the best laws; it must be born in the souls of individuals before it will be realized in social life. True social unity cannot be lastingly or efficiently organized if it is not developed first in individual consciences by proper education.

3. Without love of his country and his fellow citizens an individual cannot be truly socially minded. Social education can be sanctified only by belief in the supernatural order of the world, deepened by religious education.

4. By its own means the school can develop only the mind. In the education, that is to say the development, of the feelings and character of youth, the school must co-operate with the family and the Church. The real task of education must be assumed by the family, and the school and the Church can only assist. If the family fails in this duty, and passes it on to state institutions, or if it is not fit to fulfil this duty, the education of youth will always be deficient. The exclusion of the Church from educational work will also debase it.

5. The family life in Christian harmony should form the basis of a proper education of young people in a spirit of solidarity, leading to the true moral unity of the community. For this reason it is necessary above all that the marriage legislation for the Catholic population

be in complete accordance with the principles of religion and the Church law. It is the duty of the state to afford special protection to the family.

### REPORT OF THE THIRD COMMITTEE (Economic and Social Order and the Dignity of Labour)

The Catholic doctrine of the Poles with regard to Polish social and economic problems must be derived from the fundamental truth that all social and economic theories can provide us with only technical remedies for evils and difficulties, which can be cured only by applying the teaching of Christ.

Especially in our difficult situation, our practical, social and economic policy must always refer to the eternal truths, and thus only a true and lasting state of social and economic equilibrium can be achieved. Righteousness and Christian love ought to form the foundations of such equilibrium. Though improvements in social institutions are necessary and desirable, the improvement of our characters and ways of living is of even greater momentum.

We ought to look to it that there should be no room for hypocrisy in any quarter in adopting such a policy. In particular we deem it a necessity to keep a vigilant watch that this policy should not be a cloak for postponing measures, urgently needed, to raise the standard of living of the people.

In the light of what has been said above, both planned economy and modern economic liberalism are but technical alternatives within the framework of which concrete social and economic problems are solved. Creative and responsible men will always be the source of lasting and harmonious economic progress, and they should be given opportunities for working both as individuals and jointly.

It is the duty of the state to aim at enabling everyone to possess property and to give full employment to its citizens, in particular through an active investment policy, carried out in close co-operation with other states and along the path of a common policy of economic expansion, aiming at increasing the prosperity of the backward countries in the first place.

1. In particular: The defective economic structure of the world led to mass unemployment. Again, during the twenty years between the two world wars, mass unemployment was the main obstacle to the raising of the standard of life of the working masses and to sweeping social reforms, this in spite of the rise in the wealth and productive capacity of the world.

2. The right to property and to a minimum standard of life is the natural right of every man. On the other hand, work is the moral duty of every fully able-bodied man.

3. An active investment policy of the state within the framework of a general economic plan is a pre-condition of full employment.

Support of private initiative and public works, initiated by the state on a large scale whenever a depression threatens, should be the main forms of state intervention in business matters.

The disappearance of mass unemployment will be possible if: (a) there is a rise in social income and a more just distribution of it; (b) social insurances are made fully effective.

In backward countries the application of these principles will be possible only when they have reached a higher level of economic progress.

4. A satisfactory policy of full employment requires that economic co-operation be based on the just principle of allowing weaker and economically backward states to share the natural resources of the world on an equal footing with the rich countries. The success of a policy of full employment also demands that international trade be subjected to an adequate control.

Economic reconstruction ought to be based on an organic conception of the modern state, the two pillars of which should be the family, with an assured minimum standard of life, and the economic independence of every nation.

If the economic and social system of the state was based on autonomous organizations in every trade, on which the employers, the workers and the consumers would be jointly represented and remaining under the guidance of the state, class struggle would be eliminated and the harmonious progress of all social groups within the framework of the nation would be made possible.

### REPORT OF THE FOURTH COMMITTEE (Conception of the State according to Christian Doctrine)

1. The indispensable condition of the improvement of social life in all its forms is the return of the nation and the state to the truth of the Revelation.

2. Only the subordination of the state to divine and natural laws can provide a basis for a sound political organization. This will safeguard the state against every abuse of power in any of the totalitarian forms on the one hand, and by stressing the social character of human nature safeguard it also against an excessive liberalism on the other.

3. The chief means to improve social life is the rebirth of the religious and ethical life of the broad masses of citizens, with regard to both their individual and public duties. The sense of duty and responsibility to God and to fellow citizens should be the guiding principle of the activities of both Government and individual. In particular, any part in the respon-

sible job of government should depend on ethical qualification which should be set forth, in a comprehensive way, both in constitutional and other laws.

4. Another urgent necessity is the deepening of the knowledge of the fundamental principles of the teaching of the Church among the whole Polish people.

5. The main burden of rebuilding our public life should be borne by Catholic laymen, conscious of their aims and acting under the spiritual guidance of the Church hierarchy.

6. Without infringing the principle of religious tolerance, Polish political movements which do not reject the Revelation and do not base their programme on the doctrine of historical materialism and class struggle should carry out in practice the principles of the Catholic religion. The application of the principles of Christian ethics by the Polish parties should assist in the constructive action of uniting the Polish nation and enable it to cope with the heavy tasks which it will have to face during and after this war.

### REPORT OF THE FIFTH COMMITTEE (Reconstruction of the International Order)

1. The Catholic doctrine does not recommend one particular form of organization for the international community, just as it does not recommend one exclusive pattern of constitution. By its very essence, this is not a political but a moral doctrine. It can admit every form of international life, just as it admits every form of political regime as long as it is consistent with the fundamental principles of Catholic ethics.

2. In individual life, the possession of riches brings additional temptations unknown to the poor. Similarly, power and resources, now many times more efficient owing to the present technical progress, tempt the Great Powers to use these means in order to substitute brute force for law. Almost all the acts of violence in the international field during the last few years were unprovoked aggression of Great Powers upon smaller states. The covetousness of those who had already great resources and their desire to increase their power was the true, and practically the only, cause of this present war.

3. In these circumstances it is our first and most important task to restore the principle of equality of states as the natural and indispensable basis of international life. This does not mean that the states should cease to differ from each other in power, in population, and in degree of civilization and progress, just as the equality of individuals does not mean that there should be no difference between the strong man and the weakling, the wealthy and the poor, the ignorant and the learned. But just as all men, without a single exception, are equal in the sense that every one of them has an immortal soul and is created in the image and likeness of God, so too every national state must enjoy the same degree of respect as a community rooted in the natural law and thus anointed to some extent with the dignity of the Creator of this law. The Holy Father, Pius XII, has stressed this principle of the equality of states by stating that, in the new order, built on moral principles "there is no room for violating the freedom, the integrity and the security of other nations, no matter how small

is their territory or their ability to defend themselves" (Christmas Eve broadcast of the Pope in 1941). The Holy Father has extended this equality to the field of the division of raw materials by denouncing the efforts "to seize economic raw materials, meant for all, in such a way that the nations less favoured by nature should be deprived of access to them" (Ibidem).

4. The slogans of the freedom and equality of men, proclaimed by the French Revolution, have failed because they were not based on religion but only on the purely rationalist doctrine of the social contract. Similarly, the ideal of international arbitration, which was to be realized by the League of Nations, has also failed in practice for the same reason. A resolution of the majority of powers, every one of which was guided only by its own interests, would constitute a form of political pressure on weaker states, but would lack the moral authority leading to voluntary obedience and respect. Indeed, such authority can be provided only by a superior factor, not competing with the parties to the dispute, and not passing its sentences according to its whims, but on the basis of the unalterable moral principles and the laws revealed and instilled into mankind by the Creator. This explains why so often in history, and even in the nineteenth century, there were so many examples of requests to the Holy See to act as arbitrator. The arbitration of the Holy See was usually successful, sometimes even between non-Catholic countries.

5. At any rate, it was not lack of organizations or international institutions, set up for the peaceful solution of disputes, which was the cause of the present war, and thus it would be a mistake to think that an additional development of these institutions could alone save the world from a repetition of the present catastrophe. If the co-dependence of the states is made more complicated and more intimate without a common moral basis being found first, the sources of dispute in the future will only be augmented and the field of friction and competition will be extended. If these international institutions are to have at their disposal means of military pressure, it is first necessary that their judgments should be absolutely righteous, otherwise such an international body would become but one more instrument of pressure by the Great Powers on the weaker states.

6. The life of the international community should develop along organic lines, parallel to the gradual reconstruction of confidence, now so appallingly lacking in relations between states. The organization of the international community should be brought about by gradual evolution and it must not be expressed by a single constitution for the whole world. The constitution of old Poland, during the whole period of her greatness, and the British constitution of today have not been enacted in a single statute. Even more should the constitution of the international community be the outcome of a slow growth and should consist of more or less close blocs, the outcome of different needs and traditions. The final purpose of this evolution should be—to quote the words of the Holy Father, Pius XII, "a truly Christian community, endowed with both a legal and an economic character, and a brotherly co-operation of nations whose sovereignty has been properly guaranteed." (Broadcast of the Pope at Christmas, 1940.)

## THE POLISH CATHOLIC CONFERENCE

(Continued from page one)

Before the opening of the Congress every member received the programme of the Five Committees; the names of those who were to move and support the resolutions of these Committees were printed on each of them.

The first Committee discussed the dignity and rights of the individual. Its chairman was Professor W. Folkierski and the report was moved and seconded by Father I. Bochenski and Mr. J. Kisielewski. The second Committee debated the problem of the family, with Mr. Lacki in the chair, the report being moved and seconded by Professor S. Grabski and Madame Z. Zaleska. The third Committee discussed social matters, with Mr. E. Wencel in the chair and Dr. S. Ozga and Mr. S. Sopiciski as mover and seconder. The fourth Committee debated the problem of the state, with Mr. Zaremba in the chair and Mr. Skwarczynski and Mr. Szydowski as lecturers. And finally, the fifth Committee debated international order, with Count J. Balinski-Jundzill in the chair, and Mr. J. Rembielinski as mover and Major M. Utunik as seconder.

The debates of the Congress fell on the day of St. Peter and St. Paul, so they began by two early Masses, one of which was said in the Brompton Oratory and the other in the Polish Church.

A most fundamental problem was debated in the first committee. The dignity of man was never more endangered than now. Since the Renaissance man revolted constantly against divine law in the name of personal freedom, but they had no idea how cruelly they would be punished in the totalitarian states and even less that the Church against whom they revolted would be the greatest defender of true spiritual freedom. Father I. Bochenski, of the Order of St. Dominic, the famous philosopher and theologian, eloquently discoursed on the unique character of the human soul, while M. Kisielewski movingly described the indignities to which men are subjected in concentration camps, in which divine law and human dignity are completely ignored.

The second committee debated the family problem and in addition to its report it adopted numerous resolutions tabled by Mme. Zaleska, on practical problems caused by the present war; the members present were, above everything else, anxious to stress the role of the family, the need for its indissolubility and the influence it should have upon

education. The third and fourth committees debated social, economic and constitutional problems, and one could feel that their members were most anxious to find means of avoiding revolutions and internal struggles in the communities exhausted by prolonged war.

The fifth committee, which discussed international order, was fortunate in that it could quote the directions of the Holy Father, contained in his Christmas Eve broadcast, in its appeal for respect of the law and in its statement that small nations should enjoy the same rights as great ones, and that in the new international order their unity and tradition cannot depend on the barterings and hagglings of the Great Powers.

On that second day of the Congress the main hall was so closely packed just before 6 p.m. that large groups of members had to stand in the adjoining drawing room and on the staircase. Again the shortness of time was a great handicap. The chairmen of the committees and their speakers had to hurry in tabling the motions and the reports, and even so not all the motions could be read. The numerous amendments tabled at the last moment showed clearly the interest of the members and their eagerness for additional debating. Our English friends were perhaps surprised at the excitement with which these amendments were moved, but they should not forget that Providence gave them a beautiful garden surrounded by moats of salt water, where they can quietly work or meditate, while Poland is still a battlefield. Every Pole feels subconsciously that he is fighting for life, and this explains why Polish discussions remind one of the rattling of sabres; and it was an old Polish custom to draw the sabre half out of its scabbard in churches when the gospel was read. The Congress was concluded by sending a message of homage to the Holy Father.

Among the many messages sent to the Congress there was one from Monsignor Downey, Archbishop of Liverpool; another from Archbishop Amigo; and one from the Chairman of the Polish Section of the "Sword of the Spirit," General Haller, who, owing to illness, was unable to attend.

The editor and readers of *Sprawa* were gratified by the fact that our English friends often quoted their paper in their speeches.

## TWO MOTIONS

adopted unanimously at the Closing Session of the Polish Catholic Conference in London

The Polish Catholic Congress, in session in London in the fourth year of the greatest war in the history of mankind, greets with joy the turn of military events which forecasts the inevitable defeat of Germany. There cannot be a lasting peace in the world or a restoration of an independent Poland without the complete defeat of Germany. From this point of view, the Congress fully appreciates the part which Russia has played and is still playing in the struggle against the Teutonic world owing to the resistance of the Russian people to the invaders of their land.

After Germany's defeat, only the restoration of a great and strong Poland can form an efficient obstacle against the German Drang nach Osten. Poland should comprise not only all the territories which were within her frontiers up to September 1st, 1939, but she should also be greatly extended to the north and west by the fusion of territories which have been ethnographically Polish since time immemorial. Only a Poland with these frontiers, based on her own culture and national tradition, which are founded on the principles of Christian teaching, would be able, in conjunction with kindred nations of Central Eastern Europe, to form a powerful anti-German rampart.

Poland cannot derive her strength from adapting herself to the pagan world on either side of her, whether Nazi or Communist. She must maintain her own individual Polish culture, the source of which is Roman Catholicism. It is this spiritual strength which enables the Polish nation to fight the occupying powers with such great heroism and endurance and to absorb so much of the enemy's strength. It is owing to a culture of its own, different from the two totalitarian systems which are both equally inimical to our civilization, that the Polish nation will be able to conquer and to obtain the place to which it is entitled in the post-war world, thus becoming a useful and necessary

link in the post-war security system, on which our Western Allies are now at work.

Though admitting fully the right of every nation to choose its form of government, suitable for its own needs and corresponding to its traditions—a right which has been recognized by our great allies, Britain and America, as one of the foundation stones of the post-war order—the Polish Catholic Congress must give a warning against direct and indirect attempts to impose a communist system. The incalculable results of such attempts would threaten with destruction western culture and civilization, not only in Europe but all over the world. The Polish Catholic Congress declares that such attempts made during the war are weakening the internal cohesion of the nations fighting against Germany, and after the war they may lead to ceaseless revolutions and even to a communist rule all over the world. This would engulf mankind in a new whirlpool of destruction and devastating wars and would stamp out the achievements of two thousand years of Christianity.

While loudly protesting to the whole world against the German murders and persecutions, the Polish Catholic Congress deems it also its duty to declare that the treatment meted out by the Soviet authorities to great masses of Poles forcibly deported is a violation of all human rights, contrary to the fundamental principles of Christianity and civilization. The moral and physical torturing of men, the forcing upon them of cruel and exhausting work, the severance of family ties, the refusal of religious practice, the arbitrary deprivation of nationality, the imprisonment of thousands of innocent people without trial, are crimes the ignoring of which by the Christian world would be a failure to do its elementary duty.